ROK XLIX. Nro 272.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 10 Grudnia 1869. Piątek. Dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1869.

Rano zimna st: 4, w połud: z st: 2 Wysokość wody st: 5 c 9 (przybywa)	Stan barometru: na pogodę.	Wschód Słońca g. 8 m. 0 Zachód „ „ 3 „ 46	Jutro, Śgo Damazego Papieża.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adrés Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— *Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, względem podawania deklaracji o wywozie spirytusu z Królestwa Polskiego za granicę.*— (Okólnik Ministerstwą Skarbu do Zarządzających dochodami akcyznemi w Królestwie Polskiem z dnia 19go listopada 1869 r. za Nrem 974). Na zasadzie wydanych z Ministerstwa Skarbu przepisów o sposobie wywożenia wódki i spirytusu z Królestwa Polskiego za granicę (ust: 3), pragnący wysłać wódkę lub spirytus za granicę, obowiązany jest podać deklarację Zarządzającemu dochodami akcyznemi w tej gubernji, gdzie znajduje się gorzelnia lub skład, z którego zamierza dopełnić wywóz. Tymczasem podług przepisów obowiązujących w Cesarstwie, pomieniona deklaracja ma być podawana Nadzorcy akcyznemu okręgowemu, w zawiadywaniu którego znajduje się gorzelnia lub skład, z których wywóz wódki za granicę ma nastąpić. Zważywszy, że istniejący w Królestwie Polskiem sposób wywożenia wódki za granicę ustanowiony był wtedy, kiedy w Królestwie nie było Zarządów akcyznych okręgowych, obecnie ustanowioych, oraz z powodu niedogodności zachodzących w pomienionym sposobie, znajduję możność rozciągnienia istniejącego pod tym względem w Cesarstwie przepisu do Królestwa Polskiego, t. j., aby na przyszłość deklaracje o wywozie spirytusu z Królestwa za granicę podane były, zamiast Zarządzającym dochodami akcyznemi, Nadzorcom akcyznym okręgowym, którzy mają wydawać rozporządzenie dozwalające wywozu spirytusu. O czem zawiadamiam kierujących dochodami akcyznemi w Królestwie Polskiem, dla należnego zastosowania się. (Dz: Warsz:)

— *Zarząd Warszawskiego Oddziału Ruskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami*, najpokorniej uprasza panów Członków oddziału i osoby mające potrzebę znoszenia się z takowym, ażeby z oznajmieniami swemi udawały się do Prezesa Oddziału, Jenerał-Majora Orszaku Jego Cesarskiej Mości Barona Platona Aleksandrowicza Frederiksa (ulica Królewska Nr 413*aa*). Przytem Zarząd nie znajduje zbytecznem, przypomnieć pp. Członkom o zbliżającym się terminie wymiany ich biletów na nowe, które wcześnie o ile możności uskutecznić zechcą, tak, aby Zarząd w obec mających się wydawać przezeń w końcu roku bieżącego rozporządzeń różnego rodzaju, posiadać mógł chociaż w przybliżeniu wiadomość o funduszach i innych środkach, na które w roku przyszłym liczyć będzie w możności. (Gaz. Polic.)

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 23go listopada (5 grudnia) r. 1869 włącznie, wydała książeczek nowych 76, na które, tudzież na dawniejsze w 470 wnioskach, złożono rs. 5,727 kop. 50. Na żądanie zaś 98 uczestników (prócz procentu rs. 68 kop. 62, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 3,384 k: 91½, i umorzyła książeczek 27. Przeto uczestników 19,665, posiada kapitał rs. 710,998 kop. 33. (D W.)

— W kościołach: Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, Śtej Anny (na Krakowskiem Przedmieściu), i u Śgo Ducha (na przeciw ulicy Mostowej), tak dziś jak i jutro odbywa się dalszy ciąg nabożeństw odpustowych, Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny.

— Dziś uroczystość, na pamiątkę przeniesienia Domku Loretu, z kościoła Pragskiego do kościoła Śtej Anny.

—*Stat.*— Jeszcze raz wracamy do kassy pożyczkowej dla warszawskich przemysłowców. Tą razą chcielibyśmy jak najpraktyczniej i najzrozumialej przemówić do tej mianowicie klassy, dla której rzeczona instytucja ma przyjść z pomocą.

Każdy z was panowie rzemieślnicy, przemysłowcy i handlujący, potrzebujący dla swoich obrotów pożyczki pieniężnej, krótko-terminowej, zna kassę oszczędności, która od włożonych tam kwot płaci procent.

Zkądże ona może płacić ów procent, skoro sama złożonemi w niej pieniędzmi nie obraca?—oto ztąd, że wasze i innych oszczędności, które w Warszawie wynoszą kilkakroć sto tysięcy rubli, przelewa do Banku, a ten dopiero nadaje temu kapitałowi obrót, to jest, albo stosownie do swoich przepisów, udziela pożyczki na zastawy jak Lombard, albo na weksle za poręczeniem, albo na kupno papierów publicznych procentowych i t. p.—i z zysku ztąd osiągniętego, płaci kassie oszczędności procent, który wy w drobnych kwotach otrzymujecie. Mogą być i takie wypadki, że jedną ręką złożyłem do kassy oszczędności pewną małą kwotę — a drugą pod wymagane zabezpieczenie, otrzymałem pożyczkę z Banku. Wziąłem więc tak swoje jak i innych osób pieniądze, od których płacę procent—czyli, że korzystałem z wzajemnej pomocy Kassy Oszczędności i Banku.

Otóż te dwie instytucje, łączą się w jednej *kassie pożyczkowej*, o której mowa, z tą różnicą, że gdy Bank otrzymał od rządu zapomogę, to ta w kassie pożycz-

kowej od nas samych wychodzić powinna. Jan, Piotr, Paweł, wniósł udział, Ignacy, Stanisław, Maciej, wypożyczyli takowy dla siebie: następnie ichże udziały wypożyczone zostały pierwszym i tak dalej. Takiego wypadku przecież być nie może, ażeby wszyscy naraz zażądali pożyczki bo i kassa oszczędności mimo 30to letniego jej istnienia, nie miała takiego wydarzenia. Jeden potrzebuje w styczniu, inny w czerwcu, inny w sierpniu — a inni wcale nie wyczerpują złożonych oszczędności. Procentem ztąd zyskanym obdzielają się wszyscy w miarę tego, ile kto wniósł, pokrywają się wydatki zarządu na najem lokalu, opał, światło, wynagrodzenie osób pracujących, na książki, druki i t. p. konieczne przy każdem urządzeniu rozchody.

Ale kassa pożyczkowa posiada lepsze jeszcze warunki. Z kassy oszczędności mogę otrzymać tylko tyle, ile złożyłem—tutaj mogę zaciągnąć pożyczkę większą od mojego wkładu, bo kassa pożyczkowa otrzymawszy od swych członków deklarację poręczenia solidarnego, *to jest jednego za wszystkich, a wszystkich za jednego*, chociaż każdy z nich z różnem mieniem, ma prawo zaciągać od osób trzecich pożyczkę 5 razy większą i takową obdzielić potrzebujących, za poręczeniem znów oddzielnem dwóch członków lub inną rękojmią, boć i Bank nie udziela pożyczek inaczej, jak za należytem ubezpieczeniem.

Prawo to do zaciągania pożyczek na rzecz uczestników udzieliła jej ustawa. Toż prawo zezwala każdemu z uczestników wycofać się i odebrać swój udział z procentem tak, jak z kassy oszczędności, jeżeliby ktoś miał powątpiewanie o użyteczności instytucji.

Słowem dano nam do ręki środek, dopomagania samym sobie, środek, którego używamy ciągle i codziennie chociaż w innym sposobie, a który tu zamienionym jest tylko w formalne zobowiązanie. Nic innego w tem nie istnieje, tylko odwieczne prawidło Boskie, „kochaj bliźniego, jak siebie samego“, „pomagaj sobie, a Bóg ci dopomoże“.

— Q — Przed licznem zebraniem interessujących się działalnością w dziedzinie sztuki, wczoraj w południe na scenie wielkiej, odbyła się jeneralna próba nowej opery: „Parja.“

Opera ta, zdaniem znawców, należy do szczęśliwych natchnień autora, „Halki“ i opracowaną jest z głęboką znajomością techniki muzycznej.

Libretto: „Parji“ ułożonem zostało z trajedji Delavigne'a przez p. J. Chęcińskiego bardzo korzystnie dla scenicznego effektu przełożonej. Operę poprzedza prolog, w którym Idamor bohater indyjski rozpoczyna tragiczną akcję swoich smutnych, choć opromienionych miłością Neali dziejów.

Oprócz Idamora (pana Filleborna) i Neali (pani Dowiakowskiej) w operze występują: Zares (pan Köhler), Akebar (pan Prohazka) i Rediff indjanin powiernik Idamora (p. Suszyński.)

Po prologu, następuje uwertura napisana w stylu poważnym, odpowiednim nastrojowi legendy pełnej fantazji i tajemniczej grozy. Najcelniejszym zaś ustępem całej partycji, jest akt drugi. W akcie tym Moniuszko wyśpiewał dwa wielkie uczucia ducha ludzkiego: miłość niewieścią i przywiązanie ojcowskie.

Zares ojciec Idamora, w akcie rzeczonym pojawia się po raz pierwszy przed Nealą, i w obłędzie śpiewa jej o stracie jedynego syna i długich a bezowocnych jego poszukiwaniach. Piosenka starca dzwoni niby płacz stłumiony; tony, z których jest ułożoną podwajają bolesną treść wyrazów... Jestto niewątpliwie, jedno z najpiękniejszych natchnień, jakie nawiedziły kompozytora. Romans zaś Neali, jest pełnym ognia wybuchem miłości i rozpaczy; świetny ten śpiew, ozdabia akompanjament wspaniale instrumentowany.

Ozdobą znów aktu trzeciego są tańce i burza, ustęp symfoniczny wykonany przez orkiestrę.

Jeneralna ta próba, o której podajemy niniejszą wzmiankę, odbyła się bardzo pomyślnie, co dowodzi, że artyści nie skąpili pracy, nad wykończeniem swoich partycji.

Pierwsze przestawienie: „Parji,“ zapowiedzianem jest na sobotę.

— Jutro od godziny 3-ej po południu jak zwykle, będzie miało miejsce przygotowanie dziatek do Kommunji Ś-tej mającej się przez nie pojutrze przyjmować w kościele ewangelicko-reformowanym.

— Pojutrze w salach Redutowych odbędzie się koncert na korzyść ociemniałych, byłych wychowańców Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. W koncercie tym przyjmą współudział: panna Krysińska utalentowana amatorka i Królikowski. Znakomity artysta wypowie wiersz, jednego z najzdolniejszych dzisiejszych francuzkich poetów: Fr. Coppée'go p. t. „Bezrobocie kowali.“ Poeta, poczerpnął myśl do wspomnionego utworu z ostatnich nieszczęśliwych wypadków bezrobocia w St. Aubin.

— W dniu 19 b. m. w salach redutowych odbędzie się koncert instrumentalno-wokalny na korzyść niezamożnych studentów tutejszego uniwersytetu. Urządzeniem tego koncertu ma się zająć dyrektor Moniuszko.

— W jednym z ostatnich numerów „Gaz. Rol.“ podanym jest sposób łatwego i prędkiego gojenia skaleczeń i uderzeń, tak u ludzi jak i u zwierząt. Sposób ten polega na wydobyciu oleju z żółtek jaj i smarowaniu niem miejsca zbolałego. Szybkość gojenia pod olejem tym jest wielka, a cierpienia prawie znikają. Najlepszem są do tego jaja kacze, które należy ugotować i następnie bierze się dwa, trzy lub więcej żółtek, stosownie do tego jak wiele potrzeba oleju i rozgniata się je łyżką na patelni; następnie trzyma się nad ogniem węglowym dotąd, aż cała ta massa zacznie się smażyć i olej z siebie wydzielać. Olej należy zlewać do naczynia, a całą massę podczas smażenia trzeba łyżką poruszać. Z jednego żółtka otrzymuje się olejku dwie łyżeczki od kawy. Środka tego powszechnie używają niemcy w południowych guberniach Rossji zamieszkali.

— Pan Lanci rzeźbiarz wykończył w tych czasach biust pani Modrzejewskiej. Pracę tę, utalentowany artysta, ma niezadługo podobno umieścić w odziale rzeźby na tutejszej Wystawie Sztuk Pięknych.

— Niebawem ma się ukazać na scenie teatru Rozmaitości nowa jedno-aktowa komedja p. t. „Szczęście nieszczęściem.“

— Jutro przypada 1-sza kwadra księżyca o godzinie 0 minut 36 rano.

— Ujeżdżalnia przy ulicy Królewskiej, codziennie jest od 5. do 7. oświetloną kosztem amatorów konnej jazdy; w tymże czasie pan Goliński berejter, przyprowadza swoje konie dla zwolenników ekwitacji.

— Dzisiaj rano, widziano przechodzącego się poważnie po ulicach z Wisłą sąsiadujących człowieka, od stóp do głów zawiniętego w słomę powiązaną sznur-

kami. Zaledwie tylko twarz mu było widać. Ten nowy Dydko już nie o nóżkach słomianych, ale o całym słomianym korpusie, twierdził, że mu bardzo ciepło w tem nowem ubraniu, i że słoma lepiej grzeje od kożucha. To pewno, że tańsza.

— W tych dniach na wystawie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, wystawioną została fotografja przedstawiająca: Oblężenie i zdobycie Malborga przez Kazimierza Jagielończyka w r. 1460. Oryginalny obraz malowany przez ówczesnego nieznanego artystę na drzewie, ma 8 stop pruskich długości i znajduje się w Gdańsku w Artushof. Korzystając z udzielonego w r. b. przez Rząd pruski pozwolenia, archeolog warszawski, pan Mathias Bersohn, poruczył gdańskiemu fotografowi Ballerstadtowi, zdjęcie z niego fotografji.

— Jutro w sobotę wieczorem od godziny 7ej do 9ej w kantorze stręczeń subjektów handlowych przy ulicy Nalewki, w domu pani Mławskiej, dyżurować będą pp. Jakób Kaufmann i Gustaw Kipmann.

— Namiętność palenia tytuniu jest bezspornie, jak każda namiętność wadą, ale może być i zgorszeniem. Takie spostrzeżenie zrobił w tych dniach jeden z naszych korespondentów, widząc postępujących za pogrzebem kilku panow, którzy uprzyjemniali sobie smutny obowiązek oddawania ostatniej chrześciańskiej posługi paleniem cygar. Nie jesteśmy wcale purystami, oburzenie jednakże korrespondenta podzielamy, i ujawniamy ów fakt nieposzanowania religijnego obrzędu.

— W Płocku dawała jeszcze przed niedawnym czasem, a może jeszcze i daje przdstawienia dramatyczne, truppa p. Raszowskiego. Dobór sztuk i staranność, jeśli nie zawsze już dokładność w ich wykonywaniu, niewiele pozostawiały de życzenia. Jedna tylko z artystek złem wyuczaniem się ról psuła niekiedy wrażenie całości. Zresztą było znać wszędzie pracę i zdolności na tym przynajmniej stopniu, który stanowiąc dla artysty niezbędne *minimum*, dozwala jeszcze bez pochlebstwa mówić o sztuce jako przeciwstawieniu rzemiosła. Taki teatr mógłby więc przynieść miastu pewien pożytek i przyjemność, gdyby do niego uczęszczano. Radzi byliśmy posądzać o to publiczność płocką przed otrzymaniem listu, który wprost przeciwnych dostarcza nam dowodów. W teatrze mało kto bywa, a okoliczność ta nienajkorzystniej przemawia za Płoczczanami. Chętnie przyjmiemy każde słowo wyjaśnienia, któreby rzecz w odmiennem przedstawić mogło świetle.

— Znany w Warszawie pjanista Tausig dawał w z. m. dwa koncerty w Monachjum.

— Signale, czasopismo wychodzące w Lipsku, donosi, o powołaniu na dyrektora konserwatorjum muzycznego w Koblencji, pana Maćkowskiego.

— W powiecie olkuskim zaczyna się obecnie rozwijać chodowla trzody chlewnej, z widoczną dla chodowców korzyścią. Utuczone sztuki wysyłane bywają znacznemi partjami do Pruss. W tymże powiecie otwarte zostały dwie wielkie gorzelnie, które wysyłają swoje wyroby na targi zagraniczne.

— Opowiadano nam fakt dość wymowny w przedmiocie przemysłu krajowego. Pewien obywatel wiejski chciał zamówić w jednym z pierwszych tutejszych magazynów obuwia męzkiego, parę butów nieprzemakających i ofiarował za takową 30 rs. Właściciel magazynu a zarazem fabrykant nie chciał przyjąć zamówienia twierdząc, że skóra jak mówił wytrwała na wodę, należy dziś już do mythów, o których niańki śpiewają dzieciom przy kołysce. Nie wchodzimy tu w praktyczność i możliwość wyrobu skór nieprzemakających, podajemy tylko fakt zasłyszany, ręcząc za jego autentyczność. Specjaliści i kompetentni zechcą może dalsze z niego wyprowadzić wnioski.

— „Gazeta Sądowa Berlińska“ opowiada świeże zdarzenie, o otruciu się arszenikiem, przez użycie zielonej tarletanowej sukni. Córka wyższego urzędnika, miała taką suknię na balu, i zachorowała powróciwszy do domu, a podeszła jej matka, która tę suknię szyła, również ciężko zapadła na zdrowiu. Córkę wyleczono, ale matka chorą jest jeszcze.

— Jak obawa kary wpływa niekiedy przerażająco ne drażliwe umysły młodych chłopców, dowodem tego zdarzające się samobójstwa dzieci, które tę jedynie mają pobudkę. W Leszańcach w powiecie buczackim powiesił się 22-go listopada 12-letni Jeży Szewczuk w obawie kary, a w Wiedniu odbył się przed parą dniami proces pewnego tapicera o pobicie ucznia, który z tego powodu oniemiał. Ze śledztwa sądowego okazało się, że chłopiec zaniemówił w chwili, gdy się do niego tapicer zbliżał z trzciną, którą go następnie obił, i że oniemienie nie było wynikiem uderzenia w głowę, jak lekarze przypuszczali; przestrach zatem pozbawił chłopca na czas jakiś mowy, którą odzyskał po kilku tygodniach za wpływem prądu elektrycznego. (Gaz. Polska)

— Przy obecnej wymianie listów likwidacyjnych wylosowanych, oraz kuponów w Banku Polskim, kupony pięcioletnie, to jest wypuszczone w obieg d. 1-go grudnia 1864 r. tracą swoją wartość. Ponieważ zaś obecnie mnóstwo kuponów krąży za gotówkę, należy na datę pilną zwracać uwagę.

— Wisła pokryła się już kawałkami lodu.

— Kwestja urządzenia sali licytacyjnej ogólnej obecnie podniesiona przez pisma perjodyczne, była już traktowaną przed 40 laty w naszych dziennikach: W sali konserwatorjum muzyki odbyła się licytacja na effekta pozostałe po ś. p. Wojciechu Bogusławskim. Obrazy, marmury, bronzy płacone były dobrze. Otóż Kurjer proponował urządzenie bursy bankowej, w którejby połączono wszystkie kosztowniejsze sprzęty codziennie w mieście sprzedawane, przezcoby wielkie ułatwienie było dla kupujących. Zwraca on uwagę, iż dla samych osób sądowych, które pod okiem liczniejszego zgromadzenia działając, uniknąć by mogły zażaleń stron i t. d. byłoby to pożytecznem. Zmowy licytujących nie mogłyby mieć takiego znaczenia jak obecnie. Opowiadano nam bowiem, iż niedawno partje przystępujących do licytacji okazały jawną solidarność, gdyż na raz opuściły miejsce, gdzie odbywa się sprzedaż i dopiero po pewnych naradach powróciły. Zresztą zmowy te nie ulegają wątpliwości i powtarzają się często, a bywają dziełem ogólnie znanych przemysłowców licytacyjnych.

— Zaonegdaj w cyrkule Bielańskim, w domu pod Nr 2274d, staroz. Wigdor Antylia szklarz, pośliznąwszy się, upadł, i stłukł sobie nieszkodliwie brew i ramię. W tymże cyrkule, w podwórzu domu Nr 1796b, Józef Węglewski wyrobnik, niosąc worek kartofli, upadł z takowym i zwichnął nogę prawą. Obydwa ci ludzie, odesłani zostali na kurację do szpitala.

— Zaprzeszłej nocy, o godzinie $3^3/_4$, w cyrkule Jerozolimskim, w domu pod Nr 1557 przy ulicy Chmielnej, w drewnianym zabudowaniu, w którym znajduje się stajnia, z niewiadomej dotąd przyczyny wszczął

się ogień, który przez pożarną komendę, wkrótce ugaszonym został; dach tegoż zabudowania w części spalony, w części rozebrany i znajdujące się na poddaszu niewielkie zapasy siana i owsa, a zarazem różne sprzęty dorożkarskie spalone zostały. Zabudowanie to było ubezpieczonem, właściciel takowego, oblicza szkodę na rs. 800. Straty zaś przez dorożkarza podane, na przedmioty które nie były ubezpieczone, wynoszą rs. 400. W celu dojścia przyczyny ognia, dano znać Sądowi, ze strony Policji zarządzono dochodzenie. (Gaz. Polic.)

— Dnia wczorajszego o godz. 3-ej z rana, w cyrkule Wolskim, w fabryce Scholtza, w domu pod Nrem 1116, przez zatlenie się belki przylegającej do komina, zapaliło się sklepienie, lecz po wyrąbaniu przez przybyłą pożarną komendę belki i rozebraniu w 2-ch miejscach sklepienia, ogień, w przeciągu pół godziny ugaszonym został. Z okoliczności tego ognia, prowadzi się śledztwo.

— W cyr. Zamkowym, syn właściciela domu Nr 625, Edward Reszke, wracając konno z wsi Mokotowa, spadł z konia i złamał sobie w trzech miejscach lewą nogę. Reszke na kurację odwieziony do domu.

— W d. 20 list. (2 grud.), dorożkarz Nr 456, przywiózł do cyrkułu Sobornego rzeczy, oświadczywszy, że tejże nocy, nieznany mu passażer wsiadłszy do jego dorożki, przy stacji kolej żelaznej Warszawsko-Wied., i złożywszy w onej swoje rzeczy, kazał się wieść do domu hr. Zamojskiego, na ulicę Senatorską, po przybyciu jednak na miejsce passażera w dorożce nie znalazł, rzeczy zaś pozostały. Po zarządzeniu przez Policję poszukiwania, właściciel rzeczy — kucharz, przybyły z miasta Biały, pow. Rawskiego, wynaleziony został i po przekonaniu się o tożsamości jego osoby, rzeczy mu zwrócono. Człowiek ten, jak objaśnił, będąc znużony podróżą i wypiwszy herbaty z arakiem, usnął w dorożce i wypadł z niej na ulicę, nie będąc dostrzeżony przez dorożkarza i nie poniosłszy przytem żadnego prawie szwanku. (Gaz. Polic.)

— *Panu Henrykowi B. w Łowiczu.*— Depeszę Pańską otrzymaliśmy, ale jak się Pan z wtorkowego numeru Kurjera naszego przekonać mogłeś, już było zapóźno. Szczerze ucieszył nas ten dowód zajęcia się naszem pisemkiem.

— Znaczenie łamigłówki poniedziałkowej: *Warszawa—Kokietka.* 1) Wyrok, 2) Arezzo, 3) Ryszardek, 4) Sarbiewski, 5) Zujdersee, 6) Agat, 7) Wilkołak, 8) Atalanta.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od H. R. i W. R. rs. 3, od A. B. jako w 12 rocznicę śmierci ś. p. Walerji z Ch. O. rs. 2, dla rodziny D.

— Przyjechali do Warszawy: Jego Wysokość książę Mikołaj *Oldenburgski*, z Wiednia; Jenerał-Major książę *Szczerbatow*, z Petersburga; Radca Tajny *Witte*, z objazdu po Królestwie; Gubernator płocki pułkownik baron *Wrangel*, z Płocka.

— W dniu 11 Grudnia b. r., t. j. w sobotę, o godzinie 11ej rano, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Kwaśniewskiego,** Doktora medycyny i chirurgji. b. professora Uniwersytetu Jagiellońskiego, odprawionem będzie żałobna wotywa i msza św., w kościele powązkowskim, na które w ciężkim żalu pozostałe: żona i dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —9526— (15157)

— Walerja z Kostrzyńskich **Górska,** żona urzędnika Dróg Żel. Warsz.-Wied. i Warsz.-Bydg., po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona ŚŚ. Sakramentami przeniosła się do wieczności przeżywszy lat 30. Pozostały mąż wraz z dziećmi, rodzicami i bratem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 12 grudnia 1869 r. to jest w niedzielę o godzinie 3-ej po południu z kościoła parafjalnego Wszystkich Świętych na Grzybowiu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —9547— (15190)

Łomża d. 1 grudnia 1869 r. — Asfalt! słowo, które niedawno było na myśli i w ustach wszystkich mieszkańców Łomży. Każdy je prawie powtarzał, przechodząc w porę błotnistą przez ulicę. Na jednych tylko artystów kunsztu szewieckiego, nie czyniło ono tak przyjemnego wrażenia. Ów rozgłos o asfalcie, był bodźcem dla mieszkańców Łomży do łatwiejszego i chętniejszego przyjęcia propozycji na jego zaprowadzenie. Wszystkiemi sposobami starano się im wystawić korzyści, jakie asfalt przyniesie, a te musiały być dosyć znaczne, gdy zgodzili się płacić za sążeń po 7 rsr. Zresztą trudności przeminęły, a projekt przyszedł w wykonanie. Zaczęto asfalt przeprowadzać z prawej strony Nowego Rynku, w stronę ulicy Długiej. Mnóstwo ciekawych przypatrywało się niewidzianej dotąd u nas robocie, ciesząc się myślą o dogodności asfaltu. Lecz w krótkim czasie, nasąpiło zupełne rozczarowanie, z wrażenia wywołanego wielkością kotła i zapachem smołowca. Albowiem bruk na trotoarze, dosyć jeszcze znośny został, przez powłokę asfaltową zagłębiony w trotoar tak, że kamienie ją otaczające z obydwóch stron wystają. Massa ta już w paru miejscach popękała, a w drugich porobiły się wklęśnięcia. Z tego więc powodu, woda zciekająca z dachów i rynn, zatrzymując się jakby w rezerwoarze, tamuje przejście idącym i zmusza do niebezpiecznego czepiania się nad brzegami rynsztoków, lub też przechodzenia pod samemi domami. Stało się to więc niedogodniejszem od przejścia po poprzednim bruku. Radzilibyśmy więc, zapatrując się na asfalt, jako dogodność dla mieszkańców i upiększenie miasta, ze stanowiska dbałości o dobro ogółu, odmienić przedsiębiercę. W tym względzie można się udać do p. Ćwierczakiewicza et Comp., lub drugiego specjalisty i prosić u podjęcie się zaprowadzenia asfaltu, tak jak to zrobiły inne miasta. Jeżeliby się panowie specjaliści nie zgodzili na tę propozycję, o czem wątpimy, to przynajmniej dadzą ludzi kompetentnych w tym przedmiocie, którzy massy nie przepalą, nie dosypią zawiele zwiru i nie będą robić jednego łokcia przez cały dzień, co dotąd miało u nas miejsce. Tem bardziej, że jeżeli z wiosną rozpoczną niewykończoną robotę ciż sami pracownicy co dzisiaj, to sądząc z pracy już dokonanej, asfalt nie przyniesie żadnej ulgi mieszkańcom, a tylko narazi ich na nadaremną stratę pieniędzy. — *A. B.*

— Pan Henryk Kowalski, doktor medycyny, otrzymał w tych dniach na wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, stopień magistra akuszerji.

— Z funduszu przeznaczonego dla artystów austrjackich na rok 1869 w summie 15,000 złr. otrzymali, prócz innych, stypendja pp. Florjan Cynk malarz i Stanisław Duniecki muzyk, z Krakowa, oraz pan Zygmunt Sidorowicz malarz ze Lwowa.

— Korrespondent „Kłosów“ z Krakowa wspomina

bardzo pochlebnie o nowym obrazie przedstawiającym Wniebowzięcie Najświętszej Marji Panny, pendzla artysty krakowskiego Izydora Jabłońskiego. O ile wnieść można z opisu, obraz pod względem kompozycji wysokie posiadać musi zalety i zdaje się, że pochwały korrespondenta nie są bynajmniej przesadzone.

— Emigracja żydów z Pruss Zachodnich do Ameryki zwiększy się prawdopodobnie na przyszłą wiosnę o wiele, bo do jej ułatwienia założono w Królewcu biuro emigracyjne dla żydów pod zarządem dwunastu mężów, a prezydencją deputowanego na sejm pruski, Kosch'a.

— Z Poznania piszą, że w zeszły czwartek szczególniejszego rodzaju eksplozja miała miejsce w giserni należącej do fabryk po ś. p. Cegielskim. Jeden z pracujących tam robotników, wyjął z szmelcerskiego pieca tygiel z ogniotrwałej gliny, w którym około 30 do 40 funtów roztopionego metalu, (miedzi z cyną) znajdowało się i tygiel ten miał za pomocą kleszczy przelać do form właściwych. Nagle odpadło dno od tygla i roztopiony kruszec wylał się... w wodę, gdyż na szczęście wypadek ten zdarzył się w chwili, kiedy przenoszono tygiel po nad naczyniem z wodą. Ogłuszony hukiem, powstałym z wywiązującego się nagle gazu i pary, robotnik padł na ziemię; wszystkie szyby wylecia ły, a płomienie gazowe w giserni i przytykających do niej miejscowościach pogasły. Zemdlony dopiero po niejakim czasie przyszedł do przytomności.

— W Münster w d. 3 b. m, trzy kobiety napadły wieczorem na ulicy, na przechodzącego mężczyznę i zrabowały go na 70 do 80 tal. Wykryto je nazajutrz, ale z pieniędzy znaleziono tylko 14 talarów.

— W Wieliczce, gdzie teatr amatorski ustalił się i od czasu do czasu daje przedstawienia na cele dobroczynne, danem będzie jutro czternaste przedstawienie złożone „z Pani Kasztelanowej" Korzeniowskiego, i „Chłopów Arystokratów" Anczyca.

— Renz, o którym rozpuszczono fałszywe wieści, że utonął z całem towarzystwem w głębiach oceanu, w czasie podróży do Ameryki, zapowiedział w Berlinie na dzień 25 b. m. pierwsze przedstawienie w tamecznym cyrku, zapewniając, iż obecny skład jego truppy, przewyższa wszystkie poprzednie.

— Liga nauczania, zawiązana w Alzacji przez znakomitego pisarza wieku dziecinnego, Jana Macé, rozpowszechniła się szczęśliwie na wielkiej przestrzeni Francji, a mianowicie w departamentach wschodnich i dosięgnęła aż do Paryża. Krąg paryzki (cercle parisien) Ligi nauczania, liczy już 460 członków stowarzyszonych z sobą w celu rozpowszechniania oświaty między ludnością wiejską. Liga zachęca przedewszystkiem do inicjatywy osobistej w pracy wykładów, odczytów, pogadanek czasowych, oraz w zakładaniu szkół i bibljotek. (Bl:)

— Tej zimy w Amsterdamie, operę buffę, pod tyt: „Mały Faust" (Petit Faust) grać będą aż w trzech teatrach, w trzech rożnych językach. W Varietés po holendersku, w Grand Theâtre po niemiecku, a w theâtre Tivoli po francuzku.

— W Peszcie zbankrutował niejaki p. Gombosz, którego aktywa wynoszą 6,000 złr., a pasywa 200,000 złr.!

— Jeden z prowincjonalnych dzienników belgijskich zamieścił na czele następujące zabawne ogłoszenie: Ponieważ dzienniki brukselskie nie doszły nas pociągiem południowym, przeto widzimy się zmuszeni odłożyć aż do jutra zamieszczenie *ostatnich depesz telegraficznych.*"

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Rozporządzenie francuzkiego ministra wojny stanowi, że niektórzy żołnierze korpusów linjowych otrzymają cztero-miesięczne urlopy. Urlopów tych udzielą obecnie około 6,000 i rozdzielone będą proporcjonalnie pomiędzy broń wszelkiego rodzaju, tak, aby nie cierpiała na tem służba. Ci którzy otrzymali urlopy, rozpoczynające się w d. 1 b. m. powinni powrócić do właściwych korpusów swoich w d. 31 marca 1870. Wybrano ich głównie z pomiędzy tych, którzy stanowią podporę swych rodzin. Innem rozporządzeniem z d. 1 b. m. minister poleca jenerałom komenderującym dywizjami wydanie rozkazów, aby podczas surowej pory roku, w której klassy robocze mogą uczuwać niedostatek roboty, wojskowym wtedy tylko udzielanemi były pozwolenia do szukania pracy prywatnej, kiedy okażą wymotywowane wezwania tych, którzy robotę im dać mają, poświadczone przez merów gmin właściwych.

Rząd francuzki bardzo krzywem okiem i słusznie, patrzy na odmowę ze strony p. Pouyer Quertier i jego zwolenników, kiedy wzywano ich, aby wzięli udział w rozpoznawaniu rezultatów ostatniej ekonomicznej reformy. Artykuł dziennika „Journal officiel" usprawiedliwiając postępowanie rządu w nakazaniu rzeczonego rozpoznania, bardzo ostro odzywa się o nich, W rzeczy samej nie można zaprzeczyć, iż obrońcy cła protekcyjnego okazują jakieś rozdrażnienie, kiedy przeciwnicy takowego, występują z godną wszelkiego uznania spokojnością i bezstronnością. Okoliczność ta popiera niejako zarzut stawiony pierwszym ze strony jednego półurzędowego dziennika, iż cała ta agitacja osłania ukryte polityczne cele. Dowodzą tego nieumiarkowane żądania deputowanych należących do tego stronnictwa, stawiane w Ciele Prawodawczem, jak *np.* sobotnie żądanie, aby wypowiedzieć dalsze trwanie angielsko-francuzkiego handlowego traktatu. Łatwo przewidzieć odpowiedź rządu, który im oświadczy, iż jeszcze nie pora rozstrzygać ich interpellacji.

Kwestja traktatów handlowych wchodzi coraz to więcej na porządek dzienny tak w Anglji jak i we Francji. Temi dniami odbyło się w Manchester zebranie około 4000 zwolenników wzajemności handlowej. Zgromadzenie uchwaliło postanowienie wzywające rząd do przygotowania parlamentarnego rozbioru, mającego na celu odnowienie traktatu handlowego z Francją. Na zebraniu tem znajdowali się członkowie parlamentu za Leeds, Coventry, Sallord i fabrykanci z miasta i okolic.

Rychłe zebranie się rejchsrathu wywołuje ponownie powtarzające się pojedyncze wieści o zmianach w ministerjum cislitawskiem. Zdaje się że najgłówniej jest mowa o ustąpieniu p. Beyera. Według „Tagblatt'a" p. Beyer miał przedstawić cesarzowi wraz z prośbą o dymissję, memorjał o stanie wewnętrznym cesarstwa. W dokumencie tym, minister ustępujący wykazuje konieczność zwołania konferencji złożonej ze wszystkich naczelników stronnictw i politycznych, oraz parlamentarnych znakomitości, dla zbadania położenia kraju i zaproponowania środków pojednania stronnictw za pomocą nowej organizacji politycznej. Niewiadome są jeszcze podstawy tej reformy, ale niektórzy domyślają się, że idzie tu prawdopodobnie o organizację federa-

cyjną, na wzór Szwajcarji i Stanów Zjednoczonych, z rządem centralnym i Parlamentem związkowym.

„Neue freie Presse“ ze swej strony, mówi o dymissji p. Giskra ministra spraw wewnętrznych, jako o nieuchronnej. Według innych pogłosek ustąpi raczej hr. Taafe. To wszelako zdaje się rzeczą pewną, że przed otwarciem posiedzeń rejchsrathu żadne zmiany w składzie gabinetu nie zajdą, jak to wczorajszy telegram z urzędowej strony potwierdza.

Austrjacko węgierski minister wojny, zamierzył z własnego popędu zreorganizować trybunały honorowe w wojsku, których celem jest zapobiegać pojedynkom pomiędzy wojskowymi. Sprzecznie z rapportem przedstawionym na korzyść utrzymania tej instytucji, kommissja wyraziła życzenie, aby zniesienie trybunałów honorowych, poprzedzonem było wprowadzeniem do kodeksu karnego wojskowego niektórych zastrzeżeń, dotyczących sposobu pojmowania punktu honoru.

„Neue freie Presse“ donosi, że podczas bytności hr. Beusta we Florencji, ułożono się względem nastąpić mającego niedługo zjazdu cesarza austrjackiego z królem Wiktorem Emmanuelem.

Izby Związkowe szwajcarskie otwarły w dniu 6 b. m. w Bernie swe posiedzenia i inaugurowały swą ósmą kadencją prawodawczą. Mianowaną została kommissja dla sprawdzenia wyborów.

Oporem idzie utworzenie nowego włoskiego gabinetu. Słychać, że nawet jenerał Cialdini zwątpił o możliwości spełnienia tego zadania, i że p. Ratazzi chce go się podjąć. Czy i on da radę, nie wiemy: tak, że kto wie, czy nie przyjdzie do tego, iż powróci znowu ministerjum Menabrei bez najmniejszej zmiany. Najświeższa wiadomość utrzymuje wszakże, że polecenie utworzenia gabinetu otrzymał p. Cibrario i podjął się takowego.

Spóźniona depesza z Lizbony pod d. 6 b. m. donosi że w wilją dnia tego zrobiono w tamecznym teatrze demonstrację przeciwko prezesowi rady, księciu Saldanha, której się wszakże licznie na widowisku zebrani officerowie oparli. Książę pojechał natychmiąst do pałacu króla, i ten oświadczył mn, iż gabinet w tym składzie w jakim się obecnie znajduje, posiada całe jego zaufanie. Słychać, że i w wielu miejscach na prowincji mają się odbywać podobne demonstracje, ale rząd wydał stosowne rozporządzenia, dla utrzymania porządku. Wielu kommendantów osobnych oddziałów pojechało na prowincję.

(W. T. B., Jour. des Déb., La France, La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 8 grudnia godz. 10 m. 50 wieczór.

Aleksandrja.— Udało się nakłonić wicekróla do bezwarunkowego przyjęcia i uroczystego ogłoszenia firmanu. Tym sposobem zatargi załatwionemi zostały.

Florencja. — Jeszcze niema ustalonego ministerjum.

Monachjum,—Przesilenie ministerjalne skończyło się przyjęciem próśb ministra spraw wewnętrznych i ministra oświecenia o dymissję. Inni pozostają.

MIŁOŚĆ WŁASNA SZWAJCARA.

Szwajcar i belgijczyk rozmawiali o polityce. Po długich rozprawach o prawie międzynarodowem, o równowadze europejskiej, o prawdopodobieństwie wojny. Belg odezwał się do Szwajcara:

— To wszystko jest bardzo niebezpieczne dla małych kraików, jak nasze, których granice leżą o dwie mile od środka kraju.

— Mów pan tylko o swoim kraju,—odrzekł obrażony Szwajcar,— niema w Szwajcarji ani jednego miejsca, któreby nie było oddalone od granicy przynajmniej o dwanaście mil.

KTO TCHÓRZEM?

Mówiono w pewnem towarzystwie o człowieku bardzo bojaźliwego usposobienia, przytoczono nawet liczne dowody jego tchórzostwa.

Jeden z obecnych oświadczył, iż byłby ciekawy poznać go osobiście.

— Nic łatwiejszego,—odezwał się ktoś,—idź do teatru, stań przy wejściu do krzeseł, i każdemu wchodzącemu dawaj z kolei kułaka w bok. Jeżeli się znajdzie taki, co ci nie odda, ale owszem powie: „przepraszam pana“ to będzie on.

— Dnia dzisiejszego w dalszem ciągnieniu 5-ej klassy 113-ej Loterji, znaczniejsze wygrane padły. Rs. 5,000 na Nr 5,049 u tutejszego kollektor Hendles. Po rs. 500 na N-ra 4,153, 4,414 i 16,021.

Redaktor, *W. Szymanowski.*

— Kilka dni temu, jedno z pism perjodycznych, nadmieniło o wyjściu nowego czasopisma niemieckiego, pod tyt: **„Aus allen Welttheilen“**, zalecając je jako

szczególnie dobrze redagowane i każdemu przyjemną i pożyteczną lekturę stanowić mogące.

Te słów kilka zwróciło uwagę czytającej publiczności, nie wyjaśniając jej jednak dostatecznie, co do treści i zadania czasopisma tego.

Otóż czyniąc temu zadosyć, dodajemy, że **„Aus allen Welttheilen'**, jest to Tygodnik kółkom rodzinnym poświęcony, a mający na celu obznajmienie czytelników swoich z krajami odległemi, odkryciami w dziedzinie jeografji; illustrowane pięknie, pisane stylem gładkim przystępnym, łączącym przyjemność z pożytkiem tak, że równie starszych jak i młodzież, zająć jest w stanie.

Wprawdzie kilka już pism podobnych, a rączej przedmiot ten traktujących istnieje; są one jednak albo czysto naukowej treści, albo niestety zbyt drogie, ażeby w każdej rodzinie czytane być mogły, kiedy pismo to przeciwnie, tak do pojęcia jak i możności każdego bez wyjątku jest zastosowane.

Abonament caloroczny Tygodnika tego nieustępującego swojem wydaniem, najozdobniejszym edycjom czasopismów niemieckich, wynosi tylko rs. 3 kop: 25: co oprócz innych jego przymiotów na niezmierne upowszechnienie jego za granicą nieskończenie wpłynęło.

Pierwsze numery **„Aus allen Welttheilen"**, otrzymała już księgarnia i skład nut muzycznych,

Ferdynanda **Hössicka**,

przy ulicy Senatorskiej, Nro 496, która prenumeratę na takowe przyjmuje. (2—4) —9070 –

— Słownik techniczny polko-ruski, obejmujący inżynierją, budownictwo, rzemiesło i nauki matematyczno-fizyczne, ułożony przez p. Michała Kunickiego w tych dniach opuści druk u Lewińskiego. Cena egzemp. kop. 60.

— Że pozbawienie w jednej prawie chwili bólu, odbierającego cierpiącemu spokojność i sen, jest jednym z największych dobrodziestw nie ulega wątpliwości. Chcę mianowicie, kilkoma temi wyrazami złożyć Szczere podziękowanie Dentyście Panu Landau, którego biegłość w swej sztuce w całym zajaśniała blasku; pozbawił bowiem siostrę moją, niewypowiedzianego bólu zęba, bez usunięcia takowego, w czasie nadzwyczaj krótkim. Przyjm więc, Czcigodny Mężu!, słów tych kilka, jako dowód niekłamanego podziękowania, za sumienne niesienie pomocy cierpiącej ludzkości.. Salomeja L.....

— W. Sliwińska raczy się zgłosić do zakładu zegarmistrzowskiego, gdzie dawała do reperacji swój zegarek, gdyż przy wydaniu jej pod dniem 23 listopada zegarka damskiego złotego z kapslą mosiężną (w kopercie Nr 25) zaszła pomyłka.

(3—3) —9339—

— Zarząd Parowej Łaźni W-go Żdanowicza, pragnąc zadość uczynić życzeniom Szanownej Publiczności w Niedziele i Święta miał kilka miesięcy otwarte kąpiele, lecz że *Święta* są u nas bardzo szanowane i obserwowane, a zatem mało osób uczęszczało, z tego powodu Zakład zmuszony zamykać w dnie niedzielne gdyż kosztów wydatku, dochód nie pokrywa.

(3—3) —8981—(14,421)

— Pozostałe egzemplarze dzieła pod tytułem *Kurs Kodexu Cywilnego* przez Jana Kantego **Wołowskiego** wydanego przez Feliksa Jeziorańskiego, są do nabycia tylko w Archiwum Cywilnem Sądu Appellacyjnego królestwa po cenie rs. 2 kop. 50 za exemplarz. Osoby na prowincji zamieszkałe za nadesłaniem takiejże kwoty franco pod adresem wydawcy, przy ulicy Królewskiej, pod Nr 1062 zamieszkałego, będą sobie miały nadesłany żądany egzemplarz bez żadnej dopłaty.

(3—3) —9014—

— Nie mając gotowego garnituru na ślub mego przyjaciela, który miał się odbyć za dni kilka, powierzyłem odrobienie go rekomendowanemu mi krawcowi Józefowi Centkowskiemu, który niedawno otworzył pracownię krawiecką, na rogu ulic Długiej i Bielańskiej. Robotę dobrze, tanio i na czas wykończył, uważam więc za właściwe polecić go jako zdatnego krawca. *Urzędnik K..* —9314—

DONIESIENIA.

Zawiadamia się WWżnych Obywateli i Gospodarzy, że jest do sprzedania:

WYWAR czyli **BRAHA**,

z Kartofli i Słodu jęczmiennego, bardzo praktyczny na paszę dla krów dojnych. Zamówienia przyjmują się tygodniowo i miesięcznie. Wiadomość u Gorzelanego na Solcu, Nr 2914.

(1—2) —9475—(15198)

TRUFLE
świeże,
na funty
dostać można
w Składzie
Win
i Delikatesów
Aleksandra
Bocquet,
w Gmachu
Teatralnym.
(2—3)—9507—
(15154)



Do zbycia
za niższą cenę,

KWIT Adwokata Marcellego Pawłowskiego, na przyjęte do depozytu Rs. 50.— Wiadomość w Hotelu Polskim, Nr 2c. (1—1) —9528—(15192)

Ciągnienie 2-go Stycznia 1870 roku.

POŻYCZKĘ PREMJOWĘ
MIASTA
BUKARESZTU,

której ciągnienie odbywa się **sześć** razy w roku, nabyć można po cenie bardzo przystępnej w Kantorze Wekslu

A. GOLDFEDER,

na Placu Bankowym, w domu W. Janasza, wprost Banku.

Główne wygrane franków:
100,000, 75,000, 50,000, 25,000, 10,000 i wiele pomniejszych.

(3—3) —9,334—(14,164)

Ciągnienie 2-go Stycznia 1870 roku.



TEATR WIELKI.

Dziś: **MAUPRAT.**
Jutro: **PARJA** (Opera) 1szy raz.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **MISS MULTON—NIEMAM CZASU.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 28 listopada (10) grudnia 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 65				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 77½				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	87	25	86	25
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100	93	5	92	82
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	92	82	92	40
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	—	—	100	33
Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . .	75	98	75	73
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	89	25	88	75
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	156	—	155	—
„ „ „ z r. 1866	151	50	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	70	50	69	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	70	50	—	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	142	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	106	50	105	50
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	99	75	99	33
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	101	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	104	75	104	25

Wartość kuponu bież. od List Zast rs: 1 kop. 85⅔
Od Likwidacyjnych rs. — kop. 10
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 119 kop: 25 rs 119 kop 10
Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 18 rs 8 kop 17
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 97 k 50 rs. 97 k. 20
Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 97 k. 50 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 9 grudnia, płacono: Za korzec pszenicy od rs: 5 kop. 10 do rs: 7 kop. —; żyta od rs: 3 kop. 7 do rs: 3 kop. 90, jęczmienia 4ro; i dwu rzędowego, od rs: 3 kop. 15 do rs: 3 kop. 75; Owsa od rs: 1 kop. 95 do rs: 2 kop. 5; Kartofli od rs: — kop. 90 do rs: 1 kop: —.

Okowity płacono: dnia 9 grudnia za wiadro od rs: 3 kop: 78⅔ do rs: 3 kop. 86⅔/; za garniec od rs: 1 kop. 24 do rs: 1 kop. 26.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.